Cena egz. 10 gr

Kurjer Zachodni »ISKRA«

Środa 25 stycznia 1939 r. Nr. 25

Adresy: Redakcji, Sosnowiec Piłsudskiego 4, tel. 610.64; Admin. Piłsudskiego 24, tel. 610.73 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową 2.50 zł.

Wywiad z min. Beckiem

Polska wierna jest sojuszom

i pragnie dobrego współżycia z sąsiadami

WARSZAWA, 24.1 (PAT). Minister spraw zagranicznych J. Beck udzielił p. Pauly Le Cler, przedstawicielce North American News-Paper Alliance i „Daily Telegraph" wywiadu treści następującej:

Pani Le Cler zadała pytanie: „Pan minister był żołnierzem. Czy nie uważa pan minister swej niezwyczajnej dla męża stanu żołnierskiej przeszłości za odpowiednie tło dla swej dzisiejszej działalności?"

„Trudno mi wdawać się w ocenę mojej osoby lub działalności — odpowiedział p. minister Beck — **sądzę jednak, że doświadczenie wyniesione z okresu wojny dla każdego jest cenne. Ja osobiście, jako wytyczną postępowania opartą na regulaminie wojskowym przyjąłem dla siebie zasadę, że trzeba przede wszystkim dokładnie badać sytuację — a następnie szybko decydować i nie zmieniać już decyzji w czasie wykonania".**

Na następne pytanie: „Jakimi podstawowymi zasadami kieruje się pan minister przy prowadzeniu polskiej polityki zagranicznej?" — p. minister oświadczył:

„Naczelną zasadą polskiej polityki jest utrzymanie dobrych stosunków z sąsiadami. Dlatego też rząd polski przywiązuje tak wielką wagę do swych stosunków z Niemcami i z ZSRR. Drugą zasadą jest lojalne przestrzeganie aliansów, które Polska posiada z Rumunią i Francją. Trzecia wreszcie, to sprzeciwiać się wszelkiej decyzji powziętej w sprawach interesujących Polskę, a bez jej udziału. Interes Polski określa się w dużym stopniu odległością problemu od jej granic".

Z kolei na pytanie: „Jak ocenia pan minister perspektywy dla świata i Polski i jakie zwłaszcza są perspektywy utrzymania przez Polskę dotychczasowej równowagi między jej największymi sąsiadami?" — p. minister stwierdził:

„Nie jestem pesymistą. Naszym zadaniem jest utrzymanie pokoju potrzebnego dla pozytywnej pracy. Równowaga zaś Polski pomiędzy Rosją a Niemcami jest rzeczą naturalną, wynikającą z przekonania powszechnego, że uchylamy się od wszelkiej współpracy z agresywnymi planami skierowanymi przeciw jednemu z naszych dwóch sąsiadów".

Wreszcie na zapytanie: „Jaką rolę odgrywa w polskiej polityce zagadnienie kolonii?" — pan minister wyjaśnił: „Polska interesuje się problemem kolonij z dwóch względów: poszukuje ona terenów dla emigracji i źródeł surowców dla swego przemysłu. W obecnej chwili wychodząc z tych założeń, Polska poszukuje współpracy z krajami posiadającymi obszary kolonialne".

MILIARD ZŁ DEFICYTU

w ubezpieczeniach emerytalnych pracowników umysł.

WARSZAWA, 24.1 (tel. wł.). Dziś obradowała komisja budżetowa Senatu nad budżetem Ministerstwa Opieki Społecznej.

Po referatach pierwszy w dyskusji zabrał głos sen. Klarner, poruszając problem Ubezpieczeń Społecznych. Zaznaczył on, że od dłuższego czasu opinia publiczna jest zaniepokojona z powodu alarmujących wieści o stanie finansowym funduszów ubezpieczeniowych. **Szczególnie niekorzystna jest sytuacja ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych.**

Komisja do zbadania sytuacji finansowej instytucyj ubezpieczeniowych pod przewodnictwem prezesa Grubera oceniła deficyt techniczny tego ubezpieczenia za okres pięcioletni 1928—1933 na blisko pół miljarda złotych. **Obecnie ten deficyt należy szacować na miliard złotych.**

Fakty tego rodzaju świadczą, iż żądanie rewizji i reformy obecnego systemu ubezpieczeń społecznych stało się sprawą dojrzałą i pilną. Mówca apeluje do pana ministra, aby raczył spowodować zajęcie się tą sprawą, zgodnie z interesem publicznym kraju i zainteresowanych.



Interpelacja posła ks. Lubelskiego

W SPRAWIE AMNESTII DLA WITOSA I IN.

WARSZAWA, 24.1. (Tel. wł.) Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu poseł ks. Lubelski złożył interpelację w sprawie powrotu do kraju Witosa i towarzyszy.

Interpelant po obszernym wstępie — obrazującym sytuację na wsi i motywacji swego wniosku — interpelację zakończył:

„Przy końcu ubiegłego roku odzyskała Polska tak drogi nam Śląsk Zaolziański i obchodziła 20-lecie odzyskania niepodległości. Masy chłopskie spodziewały się, że wzorem innych państw i Polska udzieli w swych radosnych chwilach amnestii tym, którzy przyczynili się do odzyskania i utrzymania tej niepodległości, a do których niewątpliwie należy Witos i jego towarzysze. Przedstawiając to wszystko prezesowi Rady Ministrów i podkreślając, że zastosowanie amnestii dla Witosa i jego towarzyszy przyczyni się w wysokim stopniu do uspokojenia umysłów ludu wiejskiego, podczas gdy dalsze odmawianie tej amnestii będzie nadal wywoływało niepożądane fermenty na wsi, budziło poczucie krzywdy moralnej i głęboki uraz psychiczny za niewysłuchanie prośby, dalsze nastroje obojętności i odsuwanie się od państwa i rządu, co wszystko koliduje z najżywotniejszymi interesami państwa, zapytuje, czy pan prezes Rady Ministrów nie byłby skłonny dla wyżej przytoczonych motywów spowodować amnestię dla W. Witosa i jego brzeskich towarzyszy, przebywających obecnie za granicą".

W Pradze nastąpiło otrzeźwienie

Gen. Prchala zaprowadzi porządek

na Rusi Podkarpackiej

PRAGA, 24.1. Stosunek „rządu" Wołoszyna do rządu centralnego w Pradze przybiera formy coraz bardziej niepokojące.

W niedzielę odbyły się w Huszcie demonstrację przeciw mianowaniu przez rząd centralny gen. Leona Prchali członkiem „rządu" Wołoszyna. **Demonstranci wznosili okrzyki przeciwko Pradze i żądali ustąpienia gen. Prchali. Spokój w mieście został przywrócony w późnych godzinach wieczornych.**

Podobne manifestacje organizowane są na całej Rusi Podkarpackiej.

W toku manifestacji padają hasła antyczeskie, domagające się wyjścia wszystkich Czechów z Rusi Podkarpackiej. W odpowiedzi na to czescy żołnierze kolumny samochodowej, która zajęta jest przywożeniem żywności na Ruś Podkarpacką, oświadczyli, że skoro na Rusi są niepożądani, nie będą aprowizować kraju i wnieśli prośbę o wysłanie ich do Czech. Dopiero po osobistej interwencji min. Rewaja, który przeprosił wojskowych czeskich i prosił o nieopuszczanie stanowisk, kolumna samochodowa podjęła pracę.

Mimo załagodzenia tego zatargu, rząd Rusi Podkarpackiej zwolnił z posad większą liczbę urzędników policji państwowej narodowości czeskiej w Huszcie i Sewliuszu. M. in. zwolniony został kom. policji w Huszcie mjr Zygmunt.

W związku z zaostrzającą się sytuacją w Pradze dojrzewa przekonanie, że rząd w energiczny sposób musi zająć się opanowaniem chaosu, organizacji Podkarpacia.

Według „Narodni Listy" rada ministrów jednomyślnie uznała, że jeżeli **Praga ma ponosić odpowiedzialność za to, co się dzieje na Rusi Podkarpackiej, a co nie pozostaje bez wpływu na międzynarodową sytuację republiki, to ma również obowiązek i prawo domagania się i zaprowadzenia tam ładu. Dlatego gen. Prchala nie zostanie odwołany i po ukończeniu narad z czynnikami w Pradze powróci niezwłocznie do Husztu.**

Odpowiedzialność za niepoczytalne aspiracje „rządu" Wołoszyna w pewnej mierze ponosi minister spraw zagranicznych Czechosłowacji Chvalkowsky.

Toteż coraz uporczywiej krążą pogłoski o jego dymisji i oferowaniu mu placówki dyplomatycznej za granicą.

Sejm przy pracy nad projektami ustaw

O TERMINIE NASTĘPNEGO POSIEDZENIA POSŁOWIE ZOSTANĄ ZAWIADOMIENI

WARSZAWA, 24.1 (Tel. wł.) Na dzisiejszym plenarnym posiedzeniu Sejmu odbyło się pierwsze czytanie siedmiu rządowych i dwóch poselskich projektów ustaw, zamieszczonych na porządku obrad dzisiejszego posiedzenia. Z kolei poseł Sikorski zreferował projekt umowy gospodarczej z Niemcami. Rządowy projekt ustawy o umowie gospodarczej między Polską a Niemcami z dnia 1 lipca 1938 r. przyjęto bez zmian.

Następnie przyjęto według referatu posła Szymanowskiego układ z w. m. Gdańskiem.

Z kolei wicemarszałek Długosz referował projekt ustawy o zespoleniu samorządu szkolnego z samorządem terytorialnym. Zasadniczą myślą projektu ustawy jest zniesienie odrębnego samodzielnego samorządu szkolnego z równoczesnym stworzeniem obligatoryjnego organu samorządowego dla spraw oświatowych w postaci komisji oświatowej gmin wiejskich, miejskich oraz powiatowych.

W dyskusji ks. Lubelski powołał się na okoliczność, że nawet za czasów zaborczych we wszystkich trzech zaborach do rad szkolnych wchodzili przedstawiciele Kościoła. Mówca stawia więc odpowiednią poprawkę, aby w skład komisji wchodzili przedstawiciele Kościoła katolickiego, delegowani przez odnośne kurie biskupie.

Przemawiali jeszcze w tej sprawie posłowie Jóźwiak i Młodzianowski, po czym po końcowym przemówieniu referenta przystąpiono do głosowania. W głosowaniu wszystkie wnioski mniejszości odrzucono i przyjęto projekt ustawy w drugim i trzecim czytaniu w brzmieniu komisyjnym z rezolucją.

Następnie Sejm przyjął rządowy projekt noweli do kodeksu wojskowego, według referatu posła Urbańskiego, rządowy projekt ustawy o dodatkowych kredytach na koszty przejęcia Zaolzia, referowany przez posła Głowackiego, wreszcie rządowy projekt ustawy o nabywaniu na własność państwa nieruchomości ziemskich posbytych w drodze egzekucji.

Co zrobić, aby usprawnić koleje

Swiatła i cienie naszego kolejnictwa

Braki i niedomagania w ruchu kolejowym

WARSZAWA, 24.1. (PAT). Przedmiotem obrad dzisiejszego posiedzenia komisji budżetowej Sejmu była debata nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Komunikacji.

Na wstępie obszerny dwugodzinny referat, obrazujący sytuację na odcinku komunikacji, wygłosił sprawozdawca tej części budżetu poseł Jahoda-Żółtowski.

Wskazał ona, że nowych linji kolejowych zbudowaliśmy do końca roku 1937 normalnotorowych — 1742,7 km, wąskotorowych — 360,7 km. Ogólna długość linji kolejowych wynosiła 18.102 km normalnotorowych, 2.143 km wąskotorowych i 1.364 dojazdowych.

Budżet Ministerstwa Komunikacji nie zawiera poważniejszych kwot na inwestycje. Jest to budżet wegetacyjny.

Następnie sprawozdawca przedstawia stan naszych dróg kołowych.

W ostatnim czteroleciu wybudowano 588 km dróg państwowych. 2.471 km wojewódzkich i powiatowych oraz zbudowano mostów o rozpiętości ponad 20 m drewnianych 6.093 m i stałych — 4.385 m.

Zadłużenie funduszu drogowego na dzień 31 marca 1938 r. razem wynosi 183.590.650 zł.

Sprawozdawca następnie omawia stan dróg wodnych w Polsce.

Polskie Koleje Państwowe mają wpłacić w r. 1939 do skarbu państwa kwotę 12 milionów zł, bo tyle ma wynosić nadwyżka wpływów nad rozchodami.

Akcja obniżania cen rozpoczęta przez rząd odbywała się w dużym stopniu kosztem kolei. Walkę z kartelami rząd prowadził kosztem kolei, kompensując przemysłowi obniżoną taryfą ubytek dochodów.

Efekt, osiągnięty w postaci zniżki cen, odbija się w opłakanym stanie finansowym kolei. Prędzej czy później muszą zapaść decyzje, mające na celu sanację kolei. Bez równoczesnej podwyżki taryf towarowej i odciążenia kolei z serwitutów, trudno myśleć o wyprowadzeniu PKP na właściwą drogę.

W dniu 1 grudnia 1938 r. mieliśmy 5.046 parowozów. Zbudowano do dn. 1 grudnia 1939 r. w wytwórniach krajowych 1218 parowozów. Niedostateczny zakup parowozów powoduje podrożenie napraw. Dziedzina parowozów świadczy, że budżet PKP musi być scharakteryzowany jako nieodpowiedni.

Podobnie jak tabor lokomotyw, przedstawia się tabor wagonowy. Do budżetu na r. 1930 wstawiono tylko 10.920.000 zł na zakup 65 wagonów osobowych. Norma roczna powinna wynosić 22 i pół miliona, tym bardziej, że wobec wzrostu przewozu osób w ostatnich latach i potrzeb ruchowych należało by jak najszybciej powiększyć ilość wagonów o 1200 sztuk.

Ilość wagonów towarowych jest niewystarczająca.

Reasumując, należy ustalić, że roczna kwota na renowację taboru wynosić powinna razem na wszystkie wagony 88.000500 zł.

W stosunku do 1 km linii eksploatacyjnych obserwujemy wzrost pracowników. Gospodarka personalna nie należy ani do najoszczędniejszych, ani do najracjonalniejszych. Ze strony organizacyj pracowniczych wysuwają się postulaty, którym trudno wprawdzie odmówić słuszności, ale których zaspokojenie w warunkach obecnego budżetu widzi referent jako niestety niemożliwe.

Mówiąc o węźle warszawskim, referent podkreśla, że węzeł ten jest w stadium przebudowy, co powoduje trudności w ruchu, nie mniej jednak ostatnio obserwowaliśmy dni po prostu katastrofalne, tak że trudno się dziwić, że pod adresem zarządu kolei padały nieraz bardzo przykre słowa.

DYSKUSJA

W dyskusji poseł Sowiński wyraził pogląd, że trudności, jakie się przeciwstawiają należytemu zagospodarowaniu kolei i inwestycjom im potrzebnym, dadzą się usunąć tylko w drodze operacji kredytowej. Trzeba tylko przed przeprowadzeniem tej operacji wskazać wyraźnie cel, na jaki mają być zużyte sumy zebrane, a społeczeństwo nie uchyli się od ofiar.

Nastąpiła przerwa do godz. 16, po której poseł Surzyński zajął się kosztami budowy kanału Warta — Gopło i zapowiedział, że jeśli przegrupowanie kredytów na roboty wodne nie da możności zapewnienia 2 miln. zł na budowę tego kanału, a przynajmniej pół miliona zł na regulację Warty, to w dyskusji można wystąpić z ewentualnym wnioskiem o zaciągnięcie na ten cel przez Fundusz Pracy lub ministra komunikacji krótkoterminowego kredytu na krajowym rynku pieniężnym.

Min. Ulrych o sytuacji P. K. P.

Z kolei wygłosił długie przemówienie min. komunikacji płk. Ulrych, który na wstępie zaznaczył, że główne zadania komunikacyjne w Polsce polegają: 1) na zdobyciu możliwie wielkich środków finansowych na utrzymanie i rozbudowę naszych urządzeń przewozowych w ogóle 2) na odpowiednim podziale tych środków pomiędzy poszczególne dziedziny transportowe; 3) na ustaleniu kolejności używania środków finansowych w ramach poszczególnych dziedzin transportowych.

Następnie omówił sprawę dróg lądowych, wodnych i lotniczych, zagadnienia turystyki inwestycje Ligi Popierania Turystyki i wreszcie przystąpił do omówienia kolejnictwa.

W zakresie ruchu osobowego minister stwierdził w ubiegłym 5-leciu stały wzrost przejazdów, znacznie mniejszy wzrost wpływów, lekkie zmniejszenie deficytu na jednostkę pracy, a więc poprawę współczynnika eksploatacji w zakresie ruchu osobowego.

W ruchu towarowym minister również stwierdził w ostanim 3-leciu rozwarcie „nożyc" pomiędzy przewozami i wpływami. Jakkolwiek bowiem nie były w tym czasie przeprowadzane większe zniżki taryfowe, a nawet przeprowadzono parę drobniejszych podwyżek, przeciętny wpływ za tono-kilometr stale spadał, wynosząc w r. 1936 — 3,92 gr, w r. 1937 — 3,52 gr, a w roku 1938 — 3,48 gr.

W planie finansowo - gospodarczym na rok 1939 wpływy zostały przewidziane w wysokościach niższych od wpływów osiągniętych w 1937 r. i preliminowanych na rok 1938. Tak samo i rozchody zostały ustalone poniżej planu na rok 1938.

W porównaniu jednak z wynikami za rok 1937 preliminarz rozchodów na 1939 r. jest większy o ponad 70 milionów złotych, z których na właściwe rozchody eksploatacyjne kolei przypada 60 milionów złotych.

Tak stosunkowo znaczne zwiększenie rozchodów znajduje uzasadnienie przede wszystkim w znacznym wzroście pracy przewozowej Polskich Kolei Państwowych, w konieczności uwzględnienia większych kredytów na wymianę taboru, w różnicy cen niektórych materiałów, w wzroście wydatków na emerytury i zaopatrzenie, w związku ze zmianą od 1 lipca 1938 r. przepisów emerytalnych oraz ze zwiększeniem się ilości zaopatrzeń emerytalnych i wdowich, a wreszcie w większych kosztach obsługi zobowiązań kolejowych.

Na zakończenie mowy min. Ulrych poruszył sprawy zatoru na węźle warszawskim, który miał miejsce przed świętami Bożego Narodzenia ub. roku, odbił się głośnym echem na łamach prasy. Min. Ulrych omówił trudności jakie wyłoniły się w związku z mrozami i jakie miały usprawiedliwić zupełną dezorganizację węzła warszawskiego.

s. † p.

WALENTY SROKA

RESTAURATOR

Prezes Stow. Zawodow. Właścicieli Zakł. Restauracyjnych na powiat Będziński,

opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Bogu dnia 24 stycznia 1939 r.

Nabożeństwo żałobne za duszę Zmarłego odbędzie się dnia 26 stycznia 1939 r. o godzinie 9 rano w kościele N. M. P. w Sosnowcu.

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy odbędzie się w tym że dniu o godzinie 15.

Cześć Jego świetlanej pamięci!

ZARZĄD STOWARZYSZENIA RESTAURATORÓW NA POWIAT BĘDZIŃSKI

Czy nowy Grzeszolski?

Warszawianin pod ciężkim oskarżeniem

otrucia żony barem

WARSZAWA, 24.1 (Tel. wł.) Sprawę Stanisława Dylewskiego nazywają w prokuraturze procesem warszawskiego Grzeszolskiego. Dylewski jest oskarżony o ytematyczne trucie i uśmiercenie swej żony węglanem baru, związkiem z tej samej grupy co groźny i zagadkowy tal.

Proces znajduje się na wokandzie Sądu Okręgowego.

Oskarżony ma lat 34, żona była od niego starsza o 3 lata. Pracował, jako mechanik w gmachu Komendy Straży Granicznej przy ul. Poznańskiej 30. Z żoną żył bardzo zgodnie do 1936 r., tj. w ciągu 12 lat.

Przyczyną katastrofy domowej

była młoda dziewczyna Władysława Karczewska, którą poznał przez swego kolegę.

Udawał wobec niej kawalera, nie wspomniał ani o żonie, ani o dwu swych synach 11-letnim Janie i 9-letnim Ryszardzie. Znajomość zacieśniała się.

Podsądny obiecywał dziewczynie ożenek i dał nawet na zapowiedzi, wyznaczając termin ślubu na 3 lipca 1938 roku.

Dylewska nie wiedziała, że jest zdradzana. Od początku 1937 r. zapadała na zdrowiu. Dziwne miała objawy. Ciągłe torsje, bóle głowy,

wreszcie nieżyty dróg pokarmowych i zapalenie woreczka żółciowego.

Dr Szendzikowski, który ją leczył, nie mógł sobie poradzić z cierpieniem chorej, gdyż co zrobiło się jej trochę lepiej, to znów następowały niezrozumiałe pogorszenia.

W dniu 21 czerwca chora czuła się tak źle, że wzywano do niej Pogotowie. Mąż zabrał receptę, zamówił lekarstwo w aptece, ale go nie odebrał. Udał się na spotkanie z Karczewską, spędził z nią kilka godzin w użyczonym mu przez kolegę mieszkaniu. Następnie udali się oboje na miasto i kupił jej pantofle.

Powrócił do domu dopiero pod wieczór, gdy żona już konała.

Dowiedziawszy się o śmierci pacjentki dr Szendzikowski zwrócił się do komisariatu ze wskazaniem, iż

należałoby dokonać sekcji zwłok w celu zbadania istotnej przyczyny zgonu.

Powiadomiony o tym Dylewski usiłował nie dopuścić do ekshumacji, grożąc dr Szendzikowskiemu zemstą.

W ciele zmarłej nie znaleziono śladów żadnej trucizny, ale prof. Grzywo-Dąbrowski oraz dr Westfalewicz, kierownik oddziału toksykologii Instytutu Ekspertyz Sądowych, orzekli, że otrucie nie jest wykluczone, zwłaszcza trucie systematyczne. Silnie działający i wywołujący spustoszenia środek mógł znajdować się w organizmie przejściowo. Prof. Wachholc wypowiedział opinię konkretniejszą. Uznał, że zmiany w nerkach i układzie naczyniowym zmarłej

są typowe dla otrucia barem.

Prawdopodobieństwo otrucia określił jako „graniczące niemal z pewnością".

Jak się okazało, oskarżony przed kilkoma miesiącami zapytywał znajomych o jakąś skuteczną truciznę, twierdząc raz, że chodzi mu o robactwo w domu, innym razem,

że musi wygubić szczury, plenigce się jakoby w gmachu Komendy Straży Granicznej, co było czczym wymysłem.

Dzieci nieboszczki zeznały, że ojciec dawał ich matce jakieś proszki, po których zawsze źle się czuła.

Wreszcie policja znalazła bardzo poważny dowód. W piwnicy, gdzie bywał tylko oskarżony, ujawniono zamaskowaną skrytkę w murze, a w niej pudełko trucizny na szczury „Morditor" z połową zawartości i blaszaną pokrywką ze śladami rozcieranego proszku. Zarówno „Morditor" jak i owe ślady proszku zawierały bardzo duży odsetek baru.

Pudełko pełne zawiera 50 gr, w tym brakowała 26 gramów. Śmiertelną dawką dla człowieka jest 2—3 gramów trutki.

W mieszkaniu oskarżonego znaleziono broszurę, zawierającą przebieg procesu Grzeszolskiego.

Uwięziony pod zarzutem trucicielstwa Dylewski do winy się nie przyznał. Dowodzi, że znalezioną w piwnicy truciznę odebrał żonie w sierpniu 1937 r. i ukrył, by do niej nie miała dostępu. Tymczasem firma, sprzedająca trutkę na szczury, ustaliła, że opakowania takie jak pudełko, stanowiące dowód rzeczowy, zostały wypuszczone na rynek dopiero w grudniu 1937 r.

W toku dzisiejszej rozprawy oskarżony w dalszym ciągu wypiera się winy.

Proces potrwa dwa dni.

Rada Ministrów

WARSZAWA, 24.1 (PAT). Dziś odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Sławoja-Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów. Na posiedzeniu tym przyjęto szereg projektów ustaw m. in. o wycofywaniu urzędów, ludności i mienia z zagrożonych obszarów państwa, o komunikacjach w służbie obrony państwa, o powszechnych obowiązku świadczeń rzeczowych, o uregulowaniu stanu prawnego majątków kościoła prawosławnego na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, o zastawie rejestrowym na maszynach i aparatach i t.d.

Milion padł w Rzeszowie

Wczoraj, w ostatnim dniu ciągnienia loterii państwowej główna wygrana w wysokości miliona złotych padła w jednej z małych kolektur na terenie COP, mianowicie w Rzeszowie na nr 98632.

25.000 zł na nr 95051

15.000 zł na n-ry: 19152 123065 145771 130312

10.000 zł na n-ry: 4941 7493 91820 117270 127944 141704

Milion padł S

Stała dzienna wygrana 20.000 padła na nr 65195.

50.000 zł na n-ry 79721 134259

5000 zł na n-ry: 11493 17747 64559 82311 91375 132195 158331

2000 zł na n-ry: 3425 17747 40425 61171 66139 78044 81940 113840 117581 118732

Medycyna i dentystyka pod obstrzałem żydów

Nostryfikantami są przeważnie żydzi

Zagadnienie eliminacji żydostwa z życia polskiego posiada wiele aspektów. Jednym z nich jest sprawa odżydzenia wolnych zawodów. Akcja w tym zakresie winna być prowadzona w szerokiej płaszczyźnie wykorzystywania wszystkich dostępnych środków.

Walka młodzieży akademickiej z żydami na wyższych uczelniach doprowadziła już do wprowadzenia ghetta oraz spowodowała zmniejszenie się liczby studentów-żydów. Nie mając swobodnego dostępu na wyższe uczelnie w Polsce żydzi usiłują drogą okrężną przedostawać się jednak do wolnych zawodów wyjeżdżając na studia za granicę, a następnie wracają do Polski celem nostryfikacji dyplomów zagranicznych.

Obowiązujące do niedawna przepisy o nostryfikacji dyplomów zagranicznych nie stawiały żadnych przeszkód przedostawaniu się żydów tym kanałem do zawodów lekarskiego, aptekarskiego itp. Ostatnio jednak, zgodnie z postulatami wysuwanymi przez młodą inteligencję polską, nastąpiła zmiana rozporządzenia Min. WR i OP. o nostryfikacji zagranicznych akademickich stopni naukowych i zawodowych.

Szczególnie doniosłym w nowym rozporządzeniu, które już weszło w życie, jest art. 4, że Min. WR i OP może z własnej inicjatywy lub na wniosek rady wydziałowej szkoły akademickiej ograniczyć na poszczególnych wydziałach lub nawet w całej szkole akademickiej liczbę osób, które mogą być dopuszczone do nostryfikacji dyplomów zagranicznych, a nawet całkowicie zawiesić nostryfikację na dany rok akademicki. Przepis ten pozwala więc na regulowanie dopływu nowych ludzi z dyplomami zagranicznymi, powiedzmy otwarcie samych żydów.

Warto dla zilustrowania celowości tych postanowień rozporządzenia podać znane ze „Statystyki szkolnictwa" dane o nostryfikacji dyplomów zagranicznych w Polsce.

W ciągu pięciu lat, od r. ak. 1931-32 do r. 1935-36 (brak dotąd późniejszych danych) nostryfikowano 728 dyplomów zagranicznych. W roku ak. 1931-32 — 142 dypl., 1932-33 — 140, 33-34 — 183, 34-35 — 110, 35-36 — 147 dyplomów.

Według kierunku studiów statystyka osób, których dyplomy zostały nostryfikowane w ciągu wspomnianego pięciolecia przedstawia się jak następuje: teologia i prawo kan. — 11 dyplomów, prawo i nauki polit. — 21, medycyna — 355, farmaceutyka — 65, weterynaria — 7, dentystyka — 43, filozofia — 40, rolnictwo — 17, komunikacja, miernictwo i in. — 28, architektura — 22, mechanika i elektrotechnika — 45, chemia — 28, górnictwo i hutnictwo — 46.

Z powyższego zestawienia wynika, że największą ilość dyplomów nostryfikowano z zakresu medycyny — około 50%, farmaceutyki — 9%, dentystyki — 6%, mechaniki i elektrotechniki — 6%, górnictwa i hutnictwa — 6%, oraz filozofii — 5%.

Ciekawe światło rzuca zestawienie liczby dyplomów nostryfikowanych w Polsce za ostatnie czterolecie roku ak. 1932-33 do r. 1935-36 włącznie, według wyznania (poprzednio nie sporządzano zestawień według wyznania). I tak na ogólną liczbę 580 dyplomów osoby wyznania rz.-kat. uzyskały 102 dyplomy, grecko-kat. — 56 dyplomów, prawosławnego — 9, ewangelickiego — 23, mojżeszowego — 387, innych wyznań — 3.

Zestawienie to wykazuje, że wśród osób, które uzyskały nostryfikację dyplomów zagranicznych w Polsce, w sposób zdecydowany przeważają żydzi, wynosząc 67% ogółu nostryfikantów, daleko za nimi idą przedstawiciele innych wyznań, jak rz.-kat. — 17%, gr. — 10%, ewangelicy — 4%, prawosławni — 15%, inni — 0,5%.

W wydawnictwach G.U.S. brak zestawień nostryfikantów według narodowości, poprzednia jednak tabelka może nas w zupełności zorientować i co do narodowości, szczególnie stwierdza ona o stanowczej przewadze elementu mojżeszowego wśród osób, uzyskujących nostryfikację dyplomów zagranicznych w Polsce.

Wśród żydów przeważają dyplomy z zakresu medycyny (ok. 70%) i dentystyki. Na 69 dyplomów nostryfikowanych przez żydów w roku ak. 1934-35 z zakresu medycyny było 52 dyplomy dentystyki zaś 4, ze wszystkich innych dziedzin 13. W roku zaś akad. 1935-36 na 96 dyplomów nostryfikowanych przez żydów — 63 dyplomy z zakresu medycyny, oraz 21 dyplomów z dentystyki.

Z dotychczasowych rozważań wynika że najbardziej atakowanym kierunkiem studiów przez dyplomantów zagranicznych, wśród których przeważa element żydowski jest medycyna oraz dentystyka.

Nowe paliusze

ARCYBISKUPIE

W dniu 21 bm. w bazylice św. Agnieszki w Watykanie odbyła się uroczystość poblogosławienia dwóch jagniąt, które następnie przewieziono do Watykanu, jako tradycyjny dar kapituły lateraneńskiej dla Ojca św.

Papież ze swej strony poblogosławił jagnięta i polecił przesłać je benedyktonom w klasztorze św. Cecylii, gdzie będą hodowane aż do Wielkiejnocy. Wówczas jagnięta będą ostrzyżone i z wełny ich zostaną sporządzone paliusze, które Ojciec św. przesyła arcybiskupom.

Dzisiejszy gość min. Becka

Wizyta ministra Rzeszy von Ribbentropa

w Warszawie

Dziś przybywa do Warszawy minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop. Wizyta von Ribbentropa nosi charakter oficjalny: kierownik polityki zagranicznej Niemiec rewizytować będzie polskiego ministra spraw zagranicznych, płk. Becka, który bawił w Berlinie w roku 1935. Taka jest formalna strona przyjazdu niemieckiego ministra spraw zagranicznych do Warszawy.

Sytuacja polityczna Polski, jej położenie geograficzne oraz poważna rola, jaką Polska odgrywa w polityce europejskiej, spowodowały, że wizyta niemieckiego męża stanu w Warszawie — poprzedzona była licznymi najfantastyczniejszymi nieraz pogłoskami, dotyczącymi celu tej wizyty oraz rzekomych porozumień, czy układów, jakie mają być zawarte w czasie bytności ministra von Ribbentropa w Warszawie.

Stwierdzić wszakże wypada, że nie są przewidziane żadne nowe umowy pomiędzy Polską a Niemcami i że wizyta min. Ribbentropa nosi wyłącznie charakter manifestacji ciągłości linii politycznej, zapoczątkowanej przez Polskę i Niemcy w roku 1934, tj. w chwili podpisania paktu o nieagresji.

Umowa polsko-niemiecka wykazała swą żywotność. Najlepszym tego dowodem jest, że dnia 26-go stycznia rb. — upływa 5 lat od chwili jej podpisania i że w ciągu tego 5-letniego okresu stosunki polsko-niemieckie, pozostawiające wiele do życzenia przed rokiem 1934, uległy znacznej poprawie, wchodząc na tory normalnych i przyjaznych stosunków sąsiedzkich.

Celowa kampania prasy zagranicznej zmierzająca do wysunięcia na plan pierwszy zagadnienia tzw. Wielkiej Ukrainy popieranej rzekomo przez Rzeszę, okazała się niezgodna z rzeczywistym stanem rzeczy. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że najpoważniejszym zagadnieniem polityki zagranicznej Niemiec będzie w roku bieżącym sprawa kolonii. Temu zagadnieniu poświęci Rzesza całą swą energię i aktywność polityczną. Problem zresztą ukraiński zwracałby się w pewnym stopniu przeciwko Polsce, a więc równiez przeciwko obecnej polityce polsko-niemieckiej. I w takim wypadku min. von Ribbentrop nie dokumentowałby swym przyjazdem do Polski ciągłości tej polityki, jak to ma miejsce obecnie.

Sprawa kolonii jest zresztą kwestią w najwyższym stopniu interesującą również Polskę. Jest ona rozwiązaniem szeregu problemów gospodarczych e-migracyjnych, które nie mogą Polski nie interesować.

Tak więc nie należy się spodziewać żadnych sensacji politycznych po wizycie min. von Ribbentropa w Warszawie.

Rola gospodarcza Rzplitej

na zdewastowanym przez Czechów -- Zaolziu

Wojewoda Grażyński na posiedzeniu Sejmu Śląskiego podczas debat nad budżetem Śląska powiedział:

Przyłączone Zaolzie wskutek fatalnej gospodarki czeskiej posiada tyle zaniedbań we wszystkich dziedzinach że przez okres kilku lat wymagać będzie wielomilionowych inwestycyj, a dochodowość jego z powodu konieczności reformy systemu podatkowego jest jeszcze nieokreślona.

Już dziś wydatki na Zaolzie wynoszą prawie 3 miliony zł.

Na inwestycje preliminuje się na Śląsku 36 miln. zł. Osobny program drogowy został opracowany dla Zaolzia, które trzeba połączyć z resztą województwa śląskiego.

Obok budowy 120 km. nowych dróg, kosztem ok. 13 miln. zł., trzeba radykalnie naprawić 320 km. dróg państwowych i powiatowych na Zaolziu. W całości 5-letni program drogowy na Zaolziu pochłonie ok. 22 miliny zł.

Po objęciu Zaolzia i reorganizacji szkolnictwa okazało się, jak wybitnie tendencyjny był obraz narodowościowy szkolnictwa za czasów czeskich. Obecnie jest tam 160 polskich szkół powszechnych i wydziałowych — z 30.628 uczniami, w tym 3 szkoły powszechne i 2 wydziałowe niemieckie, z ogólną liczbą 813 dzieci.

Zreorganizowano też szkolnictwo średnie. Do 5 gimnazjów polskich uczęszcza ogółem 2.114 młodzieży, a do jednego gimnazjum niemieckiego w Boguminie 194.

Do szkół zawodowych chodzi 1.400 dzieci. Otwarto 11 szkół dokształcających zawodowych z 1.637 uczniami, oraz 12 szkół ludowych gospodarczych z 519 uczniami.

Dziecko wsi poza szkołą średnią

Należy usunąć tamy i bariery

oddzielające wieś od szkolnictwa średniego

Zaledwie 9.8 proc. uczniów szkół średnich stanowią dzieci wsi. Również i na wyższych uczelniach młodzież wiejska jest najmniej liczna spośród wszystkich warstw społeczeństwa.

Mimo dążeń do udostępnienia wyższych szczebli wykształcenia wszystkim warstwom społecznym, wieś, stanowiąca trzy czwarte ludności państwa nadal nie ma dostępu już nie tylko do uczelni akademickich, lecz także do szkół średnich.

Nawet najzdolniejsze jednostki spośród niezamożnej młodzieży wiejskiej **nie są w stanie podołać trudnościom jakie piętrzą się przed nimi na drodze do zdobycia wyższego wykształcenia.**

Pierwszą z tych trudności jest egzamin do I klasy. Na wsi istnieją najczęściej tylko nisko zorganizowane szkoły powszechne. Uczniowie ich nie mogą skutecznie rywalizować w czasie egzaminu z kolegami z miast, którzy ukończyli pełną szkołę powszechną, stojącą o wiele wyższym poziomie.

Zresztą nawet zdany egzamin nie jest rękojmią przyjęcia. W gimnazjach państwowych, obejmujących zaledwie połowę uczniów szkół średnich, **miejsc jest o wiele za mało.** Szkoła prywatna zaś, gdzie czesne przekracza często 1000 zł. rocznie, **jest niedostępna dla drobnego rolnictwa.**

Szkoły średnie znajdują się tylko w miastach, gdzie koszty utrzymania są bez porównania wyższe niż na wsi.

Tanie zaś bursy, utrzymywane przez instytucje samorządowe i społeczne, są w Polsce jeszcze rzadkością. To jest druga przyczyna, uniemożliwiająca młodzieży wiejskiej dostęp do gimnazjum.

Ostatnią wreszcie — są wysokie opłaty, za taksę administracyjną i czesne, oraz brak odpowiedniej ilości stypendiów dla młodzieży wiejskiej.

Spośród uczniów I klasy gimnazjów państwowych zaledwie 3 proc. jest zupełnie zwolnionych od taksy. Wszczęta niedawno akcja tworzenia w każdej gminie stypendiów dla zdolnych a niezamożnych uczniów, dotychczas nie ma jeszcze odpowiedniego zasięgu.

Inicjatywę zmiany tego stanu rzeczy winien podjąć Zw. Izb i Organizacyj Rolniczych.

Droga do poprawy prowadzi przez ułatwienie dzieciom wsi przejścia ze **szkoły powszechnej do średniej, rozciągnięcie sieci gimnazjów i tanich burs na małe osady oraz przez zastosowanie na wielką skalę akcji stypendialnej.**

Szwajcarski Bank Narodowy

ukrył złoto w górach

W związku z wiadomościami, jakie się ukazały w prasie, że belgijskie i holenderskie banki emisyjne złożyły część swych zapasów złota za granicą, dziennik berneński „Der Bund" notuje, że według uzasadnionych domysłów znaczna część zapasów złota szwajcarskiego banku narodowego zdeponowana została również zagranicą, reszta zaś ukryta w bezpiecznym miejscu w górach szwajcarskich.

Opinia polska protestuje

Chil Rechnic i „Szczęście Luizy"

Trzeba uzupełnić ustawę dotyczącą pasa pogranicznego

W ub. niedzielę, na zebraniu robotników w Dąbrowie Górniczej (Związek Przyjaźni) padło pod adresem prelegenta następujące pytanie:

— Jak to może być, że gdy ograniczone jest nabywanie przez żydów w pasie pogranicznym placów i nieruchomości, znani ze swych spekulacyj żydzi Rechnic i Gutman, nabyli w ub. miesiącu na Śląsku kopalnię węgla.

Prelegent znalazł się w kłopotliwej sytuacji. Cóż na to odpowiedzieć? W zapytaniu owego robotnika bowiem, znajdowała się już odpowiedź, którą wyrazić mogą jedynie słowa:

— Nie do wiary!...

Odpowiedź w okrzyku bólu i żalu, iż fakt taki może mieć miejsce.

A jednak istotnie: Rechnic, tak dobrze znany społeczeństwu zagłębiowskiemu z historii kopalni „Helena", z najrozmaitszego rodzaju skandali i konfliktów związanych z eksploatacją tej kopalni, cieszący się fatalną opinią, uzyskuje prawo eksploatacji kopalni „Szczęście Luizy" w Szopienicach. Niezrozumiałym wydawać się musi uzyskanie tego zezwolenia przez Rechnica, w zestawieniu z przepisami ograniczającymi prawa nabywania przez żydów nieruchomość.

P. Rechnic prawdopodobnie nie nabył na własność kopalni, a jedynie załatwił sobie sprawę „eksploatacji" czy dzierżawy. Co do tego ustawa nie przewiduje ograniczeń. Czy jednak takie wyjaśnienie może nas uspokoić i czy uważać je możemy za wystarczające. Nigdy. Ograniczenie wprowadzone w pasie pogranicznym dotyczące sprzedawania i nabywania nieruchomości ma swe głębokie uzasadnienie, dyktowane wyższą racją dobra państwowo - narodowego, wyższą racją tkwiącą korzeniami w pojęciu obronności Państwa. Czy nie nasuwa się z całą siłą przeświadczenie, iż ograniczenie takie powinno i musi być rozciągnięte również na takie objekty jak kopalnia „Szczęście Luizy"?

Czyż nie wydaje się nam paradoksem iż. p. Chilowi Rechnicowi nie wolno nabyć ani domu, ani placu (zanim weszła ustawa w życie wybudował pięciopiętrową kamienicę w Katowicach), ale wolno mu spekulować objektem przemysłowym, z którym wiąże się egzystencja setek rodzin, tysięcy osób!

Istnieje jakaś głęboka luka w ustawie, którą trzeba szybko wypełnić racją stanu Polski, aby nie była wypełniana przez spekulacje kombinatorów nie mających żadnego sentymentu dla państwowości polskiej, a jedynie bezwzględne dążenie do najszybszego bogacenia się kosztem robotnika, przy pomocy spekulacyjnych kombinacyj, anarchizujących naszą gospodarkę narodowo-państwową.

Pocieszającym zjawiskiem jest ta okoliczność, iż prasa polska, bez różnicy odcieni politycznych, dowiedziawszy się o nowej tranzakcji p. Rechnica, oddającej w jego ręce kopalnie, podniosła alarm. Opinia polska czuwa na kresach zachodnich Polski. Czuwa i bacznie obserwuje. Co ważniejsze — czuwa i robotnik polski.

Robotnikowi polskiemu, pracownikowi polskiemu, czy to fizycznemu czy umysłowemu nie jest obojętnym, kto eksploatuje kopalnię i w jakich okolicznościach obcy element dochodzi do opanowywania objektów przemysłowych.

Jest to jeszcze jeden odcinek naszego życia państwowego, na którym stajemy zjednoczeni, bez względu na zajmowaną pozycję społeczną. Skonstatowanie tego faktu napełnia nas optymizmem, iż pomimo trudności piętrzących się jeszcze przed nami, pomimo dużej odległości dzielącej nas od celu, którym jest unarodowienie życia gospodarczego, proces zjednoczeniowy opinii polskiej odbywa się nieustannie, konsekwentnie. A od szybkości tego procesu uzależniony jest czas osiągnięcia celu.

(as)

„Sprawdzaj sam siebie"

Dyplomy dla ofiarodawców na FON.

Jak wiadomo, Ministerstwo Spraw Wojskowych rozpoczęło wydawanie dyplomów dla osób, które złożyły ofiarę na FON. Dyplomy te rozsyłane są wszystkim ofiarodawcom w kolejności złożenia daru. Dary poniżej 10 złotych — wpisywane są na dyplomy zbiorowe, które przechowywane są w Ministerstwie Spraw Wojskowych.

Listy ofiarodawców ogłaszane będą periodycznie w dzienniku „Polska Zbrojna". Pierwsza lista ofiarodawców (za czas od 1 maja do 10 czerwca 1936 r.) ogłoszona została w numerze z dnia 22 stycznia rb. „Polski Zbrojnej". Druga lista ukazała się w „Polsce Zbrojnej" w dniu 24 stycznia, trzecia zaś ukaże się 25 stycznia.

Ofiarodawcy, którzy nie otrzymali dyplomu lub nie znaleźli swego nazwiska na właściwej liście, winni zgłaszać reklamacje do Biura Budżetowego Ministerstwa Spraw Wojskowych podając datę i sposób złożenia daru oraz swój adres.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

25 Styczeń

Środa

Nawrócenie św. Pawła
Jutro: Polikarp b.
Słońca wsch. 7,52, zach. 16,34
Księżyca wsch. 9,10, z. 22,17.

HISTORIA PODAJE:

1507 Koronacja Zygmunta I w Krakowie
1831 Sejm warszawski detronizuje Mikołaja I jako króla polskiego
1905 Wybuch strajku szkolnego w Królestwie Kongresowym.

PRZYSŁOWIA:

Na Nawrócenie Pawła śnieg i deszcz,
To ostrej zimy pewny wieszcz.

ZŁOTE MYŚLI

Zazdrośni są tylko ludzie małego serca i rozumu.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Pokrzywdzona".
EDEN: „Maria Antonina".
PATRIA: „Ultimatum".

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:
W. Dawiskibowej — ul. Piłsudskiego 18
G. Kupferbluma — ul. Nowopogońska 25
H. Rogowskiego — ul. Małachowskiego 12

Teatr w Katowicach

Środa 25 bm. godz. 20 — „Dlaczego zaraz tragedia".

Czwartek 26 bm. godz. 20 — „Romantyczni" (premiera).

Piątek 27 bm. godz. 20 — „Lato w Nohant"

Sobota 28 bm. godz. 15.30 — „Pan Jowialski" (dla szkół); godz. 20 — „Romantyczni".

Niedziela 29 bm. godz. 16 — „Lato w Nohant"; godz. 20 — „Lato w Nohant".

Poniedziałek 30 bm. godz. 19 — „Pan Jowialski" (dla bezrobotnych).

Teatr miejski w Sosnowcu

W SOBOTĘ ROZPOCZYNA PRZEDSTAWIENIA

Teatr Miejski w Sosnowcu rozpoczyna przedstawienia w sobotę i niedzielę (28 i 29 bm.) sztuką „Włamanie" Grzymały-Siedleckiego. Przedstawienia odbywać się będą w sali KPW przy ul. Kilińskiego 5 w Sosnowcu. Bilety wcześniej do nabycia w biurze „Orbis".

× **PORZĄDEK KOLĘDY W PARAFII W. N. M. P. W SOSNOWCU.** Środa dnia 25 bm od godz. 11 jeden ksiądz ul. Wiejska, od g. 14 drugi ksiądz ul. Płocka i Niecała. Przy tej okazji księża będą przyjmowali dobrowolne ofiary na dokończenie odnowienia kościoła.

× **ŚWIETLICA NARODOWEJ ORGANIZACJI KOBIET W SIELCU,** przy ul. Szkolnej 6 przyjmuje dziewczynki do nauki: kroju, szycia i haftu. Opłata miesięczna 2 zł.

PROGRAM RADIOWY

ŚRODA, 25 STYCZNIA

6.30 Wesoły montaż płytowy; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Muzyka; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Audycja dla szkół; 11.25 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Audycja południowa; 14.00 Muzyka obiadowa; 14.40 „Zimowy wieczór" — pogadanka dla młodzieży; 14.50 Wiadomości bieżące i giełda. 15.00 Rozwiązanie konkursu rysunkowego dla dzieci; nasz koncert: „Kulig" — audycja dla dzieci; 15.30 Muzyka obiadowa; 16.00 Dziennik południowy; 16.05 Wiadomości gospodarcze; 16.20 Dom i szkoła — gawęda; 16.35 — Recital śpiewaczy Edw. Bendera; 17.00 Odczyt wojskowy; 17.15 Recital organowy; — 17.45 Rezerwa; 18.00 Audycja okolicznościowa; 18.25 Wiadomości sportowe; 18.30 Nasz język; 18.40 Dyskutujmy — „Czy potrzebne są stopnie w szkole" — dialog; 19.00 Fragmenty z komedii muzycznej „Na falach eteru"; 19.40 Muzyka lekka i taneczna; 20.35 — Audycje informacyjne; 21.00 Koncert Chopinowski w wyk. Pawła Lewieckiego; 21.30 — Wieczór autorski Tadeusza Żeleńskiego-Boja; 22.00 Z życia gospodarczego Śląska; 22.10 — Koncert rozrywkowy; 23.00 Ostatnie wiadomości.

Odznaczeni

ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI

Za zasługi na polu pracy społecznej odznaczeni zostali Złotym Krzyżem Zasługi pp.: **Stefan Bronisław Garliński**, wiceprokurator Sądu Okręgowego w Sosnowcu, **Jerzy Michalski**, sędzia Sądu Okręgowego w Sosnowcu i **Edmund Salak**, notariusz w Będzinie.

Walne zebranie

ZWIĄZKU POLSKIEGO

Dnia 25 bm. tj. dzisiaj o godz. 19.40 w sali Stowarzyszenia Techników, ul. 3 Maja 25 odbędzie się walne zebranie Związku Polskiego z następującym porządkiem dziennym: zagajenie i wybór przewodniczącego; referat p. mec. Kuchty pt. „Dążenia do realizacji programu antyżydowskiego w drodze ustawodawczej"; odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania; sprawozdanie władz; sprawozdanie komisji rewizyjnej; wnioski zarządu i komisji rewizyjnej; wybór nowych władz i wolne wnioski.

Ze względu na temat referatu, który obejmie omówienie projektów w kwestii żydowskiej zgłoszonych do Sejmu i stale tam poruszanych, jak również dyskusję nad programem prac Związku Polskiego na rok bieżący zwracamy się z apelem do wszystkich członków o gremialne wzięcie udziału w walnym zebraniu.

Związek Polski

Opłatek rezerwistów

W SOSNOWCU

Koło Związku Rezerwistów „Śródmieście" w Sosnowcu i Rodzina Rezerwistów urządzają wspólnie w nadchodzącą sobotę dn. 28 bm. Opłatek dla swych członków.

Uroczystość odbędzie się w lokalu Związku pracowników ubezpieczeń społecznych przy ul. Kołłątaja 17. Początek o godz. 19.

Przy kominku

AUDYCJA SŁOWNO-MUZYCZNA

Zimą przyjemnie posiedzieć przy kominku, którego w dobie dzisiejszej w żadnym nowoczesnym mieszkaniu nie znajdziesz. Ale cóż z tego? Śniegu też trudno znaleźć, a zima jednak jest! Przy kominku — chodzi o nastrój, a nie o kominek, ani o śnieg.

W czwartek 26 bm o godz. 22.10 nada rozgłośnia Polskiego Radia w Katowicach taką właśnie nastrojową audycję słowno-muzyczną pt. „Przy kominku" w opracowaniu Stanisława Studnickiego. Będzie to bezpretensjonalna a miła chwila, spędzona przy — radioodbiorniku.

Zderzenie samochodu

Z FURMANKĄ

Onegdaj na szosie pod Wojkowicami Kościelnymi wydarzyła się katastrofa samochodowa. Auto osobowe prowadzone przez przemysłowca z Częstochowy Natana Działoszyńskiego, mijając furmankę z węglem zderzyło się z nią.

Wskutek zderzenia furmanka została rozbita, auto zaś poważnie uszkodzone. Woźnica i koń oraz kierowca samochodu wyszli z katastrofy bez szwanku.

Potłuczone auto odwieziono koňmi do Częstochowy.

× **KOLĘDA W PARAFII ŚW. ANDRZEJA BOBOLI NA STARYM SOSNOWCU.** Dnia 25 bm. w środę na ul. Pawiej od godz. 10 rano. Składane datki przeznaczone są na budowę kościoła św. Andrzeja Boboli na Starym Sosnowcu.

× **M. S. WOJSK. PODAJE DO WIADOMOŚCI,** że nadsyłanie podań do centralnych władz wojskowych o pracę i praktykę rzemieślniczą w jednostkach i zakładach wojskowych oraz fabrykach pracujących na rzecz wojska, jest niecelowe. Starania o przyjęcie do pracy lub na praktykę rzemieślniczą należy kierować bezpośrednio do zarządów właściwych fabryk.

× **ZATRZYMANIE PASERA.** Wydział śledczy pp. zatrzymał w Sosnowcu Jankla Bronsztajna, pasera, poszukiwanego przez Wydział śledczy w Katowicach. Zatrzymanego odesłano do Katowic do dyspozycji tamtejszej policji.

× **KRADZIONE PRZEDMIOTY.** Policja w Gołonogu zakwestionowała palto damskie zimowe z kołnierzem karakułowym, skradzione w Sosnowcu, na szkodę nieznanej poszkodowanej.

Policja II komisariatu w Sosnowcu zakwestionowała rower męski i opony czerwone, pochodzące z kradzieży.

20-ta rocznica
BOHATERSKIEJ ŚMIERCI ŚP. CEZAREGO HALLERA, MAJORA W.P.

Dzień 26 stycznia b. roku, to dzień 20 rocznicy śmierci dzielnego oficera i dowódcy w walce z Czechami Cezarego Hallera.

Śp. major Cezary Haller urodził się w 1876 roku w Jurczycach woj. Krakowskie.

Po ukończeniu szkół wojskowych oraz technicznej akademji wojskowej w Wiedniu, wyszedł jako podporucznik inżynierji. Za jawne przyznawanie się do polskości młody podporucznik został przeniesiony z Przemyśla do Styrji.

Po wystąpieniu z wojska zajął się gospodarstwem w rodzinnym majątku w Jurczycach. W wyborach został wybrany przez ludność powiatu żywieckiego posłem do parlamentu austrjackiego w którym zabiegał usilnie o potrzeby swych wyborców, występując również śmiało i otwarcie w obronie praw rodaków na Śląsku Cieszyńskim i wnosił protesty na posiedzeniu parlamentu przeciw wywłaszczaniu Polaków pod zaborem pruskim.

Wojnę światową spędził śp. major Cezary Haller w Krakowie jako d-ca szpitali, zaś po zakończeniu podążył pod sztandar ojczysty, aby pełnić straż graniczną za zachodnim froncie.

W nocy z dnia 22 na 23 stycznia 1919 roku otrzymał od d-ta krakowskiego rozkaz wyruszenia przeciw wojskom czeskim, które niespodziewanie przekroczyły granicę polską bez wypowiedzenia wojny. Śp. major Cezary Haller pościągał zaraz telefonicznie załogi z Zatora i Chrzanowa, poczym z tą małą liczbą, liczącą zaledwie kilkaset bagnetów ruszył ze swą wierną drużyną na Śląsk Cieszyński i zastąpił drogę najeźdźcy czeskiemu.

W nierównej liczebnie walce stawił opór wojskom czeskim. Własnym męstwem pociągnął swoich żołnierzy do nadludzkich wprost wysiłków w walce z Czechami. Był On wszędzie tam, gdzie tego wymagała potrzeba. Poległ śmiercią bohaterską pod Małymi Kończycami dnia 26 stycznia 1919 roku, w obronie Ziemi Cieszyńskiej, ugodzony kulą wroga, osierocając żonę i dwoje dzieci Cezara i Marię. Zwłoki Jego pochowane zostały w kaplicy rodzinnej w Dworach koło Oświęcimia.

Po bohaterskiej śmierci otrzymał on awans na majora i został odznaczony Krzyżem Virtuti Militari. Skromny drewniany krzyż pamiątkowy w Małych Kończycach jest wyrazem wdzięczności obywateli Ziemi Cieszyńskiej wobec poległego. Poza tym ziemkowie Jego uczcili pamięć tablicą pamiątkową wmurowaną w kaplicy Zebrzydowskich na Wawelu.

W dniu 29 bm. w Kończycach Małych na Śląsku Cieszyńskim odbędzie się obchód 20-ej rocznicy śmierci śp. majora Cezarego Hallera.

Program uroczystości: godz. 9 rano zbiórka organizacji na sali p. Malirzowej w Małych Kończycach; godz. 10 — wymarsz do kościoła na uroczyste nabożeństwo; godz. 12 — pochód pod pamiątkowy krzyż ku czci śp. majora Cezarego Hallera i złożenie wieńca; następnie pochód na cmentarz katolicki i złożenie wieńca na grobie poległych żołnierzy; godz. 14 — uroczysta akademia.

IGRANIE Z OGNIEM

Strajk na kopalni „Dorota"
może zamienić się w nieobliczalną katastrofę

W dniu wczorajszym strajk okupacyjny na kopalni „Dorota" doznał zaostrzenia. Oto wczoraj przybyła do Inspektoratu Pracy w Sosnowcu delegacja strajkujących górników, aby oświadczyć się w sprawie arbitrażu. Obecni byli również sekretarz Kapuściński z Katowic i Litwornia. Konferencja nie dała żadnego rezultatu, ponieważ przedstawiciele strajkujących oświadczyli, iż zgodzą się na arbitraż pod warunkiem, że będą mieli zapłacone za czas strajku.

Wobec takiego postawienia kwestji, jednoznacznego z odrzuceniem arbitrażu — konferencja do niczego nie doprowadziła. Z przebiegu konferencji i wyraźnego oświadczenia pp. Kapuścińskiego, jak i Litworni, iż solidaryzują się z postulatami wysuniętymi przez strajkujących wynika, że odpowiedzialność za konsekwencje wynikające ze strajku całkowicie biorą na siebie władze ZZZ i one nadal świadomie kierują akcją strajkową.

Co będzie dalej? Trudno w tej chwili odpowiedzieć na to pytanie. Faktem jest, iż kopalni grozi katastrofa, grozi poprostu trwałe unieruchomienie, pozbawiające pracy około 1500 robotników. W tym stanie rzeczy akcja ZZZ wygląda conajmniej dziwnie i niesamowicie. Na ten temat też poczynają krążyć w Zagłębiu pogłoski, które gdyby choć w części tylko były prawdziwe, byłoby straszliwą ohydą.

Przywódcy strajku tumanią strajkujących fantastycznymi obietnicami. Odcięci od świata górnicy przyjmują te wiadomości w przekonaniu, iż są one prawdziwe, a nie zdają sobie zupełnie sprawy, jak cynicznie są oszukiwani.

Dałby Bóg, aby to igranie z ogniem przy beczce z prochem nie doprowadziło do przerażającej katastrofy.

Prowodyrowie strajku wczoraj wieczorem postanowili proklamować głodówkę. Czy do tego dojdzie nie wiadomo, ponieważ znaczna część znajdujących się na dole podobno nie zgadza się na to.

Owocna działalność koła LOPP
„Śródmieście" w Dąbrowie

W ub. poniedziałek wieczorem odbyło się przy bardzo licznym udziale członków ogólne zebranie Koła LOPP nr 1 „Śródmieście" w Dąbrowie.

Zebraniu przewodniczył ustępujący prezes **p. Antoni Kałkowski**, sekretarzował zaś **p. Zbigniew Zwolski.**

Sprawozdanie z działalności zarządu złożył p. Kałkowski, finansowe zaś skarbnik koła p. Bolesław Marszałek. Jak wynika ze sprawozdań działalność Koła była bardzo intensywna o czym świadczą następujące dane cyfrowe: liczba członków wzrosła o 23%, dochody zaś zwiększyły się o przeszło 30%. Liczba członków na dzień 1 bm. wynosiła: 572 czynnych i 64 wspierających.

Po przyjęciu sprawozdań na wniosek komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium.

Z kolei instruktorka **p. Alina Kucytowska** wygłosiła ciekawy referat p.t. „Konieczność przygotowania samoobrony ludności w czasie pokoju pod względem OPL".

W rzeczowej dyskusji jaka wywiązała się po referacie wykazywano całkowite zrozumienie ważności wyszkolenia w dziedzinie OPL jak najszerszych warstw ludności. Na wniosek p. Kałkowskiego postanowiono, aby komendanci bloków przeprowadzili propagandę za wciągnięciem w szeregi LOPP wszystkich mieszkańców.

Plan prac na rok bieżący zreferował ustępujący prezes koła. Budżet koła na rok 1939 uchwalono w wysokości 3045 złotych.

W skład nowego zarządu koła weszli pp.: **Bol. Marszałek, dr Jerzy Krókowski, Wincenty Imieliński,** Zb. **Zwolski, inż. Tad. Jaworski, Jurasowa** i **Antoni Kałkowski**; do komisji rewizyjnej weszli pp.: **prof. W. Kuźniak, Leon Klimas** i **Foremniak.** Delegata do Obwodu Miejskiego wybierze spośród siebie zarząd po ukonstytuowaniu się.

Złodzieje pobili woźnicę
że sprzedali mu węgiel z wozu

Zuchwałego napadu rabunkowego dokonali w tych dniach dwaj zawodowi złodzieje **Marian Jesionka** i **Witold Waluga** z Gołonoga.

Oto napadli na jadącego furmanką z węglem **Feliksa Osłońskiego,** dotkliwie go pobili i zrzucili z wozu, sami zaś pojechali wozem pobitego do Strzemieszyc. Tam **sprzedali skradziony węgiel, konia z wozem zaś pozostawili na drodze.**

Zawiadomiona o zuchwałym napadzie policja odszukała rabusiów i aresztowała ich, przekazując następnie do dyspozycji sędziego śledczego w Dąbrowie, który polecił osadzić ich w więzieniu.

Siekierą w głowę
uderzył bez powodu sąsiadkę

Osobliwy wypadek ciężkiego pobicia sąsiadki wydarzył się w domu nr 6 przy ul. Limanowskiego w Sosnowcu. Zamieszkały tam murarz, 37-letni **Karol Pakulski**, napadł znienacka na mieszkającą w sąsiedztwie **Teofilę Dąbrowską** i bez najmniejszego ku temu powodu, **uderzył ją siekierą w głowę.** Dąbrowska zalana krwią padła na ziemię.

Zapytany Pakulski o powód napaści, nie umiał dać odpowiedzi. Tłumaczył się tym, że był podenerwowany i że zły był na innego sąsiada.

W wyniku urazu, Dąbrowska doznała **zakłócenia funkcji mózgu na dłuższy** okres czasu.

Epilog tego osobliwego zajścia miał miejsce wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu, który skazał krewkiego sąsiada **na dwa lata więzienia.**

Kiedy przedawnia się prawo
DO ŚWIADCZEŃ WYPADKOWYCH?

Prawo do renty wypadkowej, wdowiej, sierocej i dalszej rodziny przedawnia się w ciągu 3 lat, licząc od czasu, kiedy to prawo powstało, a więc: prawo do renty dla poszkodowanego przedawnia się po upływie 3 lat od dnia powstania niezdolności do zarobkowania wskutek wypadku, prawo do renty wdowy, sieroty itd. przedawnia się po upływie 3 lat od dnia śmierci poszkodowanego.

Prawo do jednorazowej zapomogi pośmiertnej przedawnia się po upływie jednego roku od dnia śmierci poszkodowanego, prawo zaś do jednorazowej odprawy wdowiej przedawnia się po upływie jednego roku od dnia ponownego zamążpójścia.

Skutkiem przedawnienia jest utrata praw do świadczeń, wobec czego osoby starające się o świadczenia wypadkowe powinny pamiętać zawsze o tym, aby nie dopuścić do przedawnienia.

W wyjątkowych przypadkach może być zgłoszone roszczenie mimo upływu tych terminów przedawnienia, a mianowicie: a) gdy osoba uprawniona do świadczeń nie mogła zgłosić roszczenia w terminie z powodu przeszkody, niezależnej od niej, b) gdy dopiero po upływie okresu przedawnienia poszkodowany stwierdził nowe objawy choroby lub inne okoliczności, pozostające w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową i powodujące niezdolność zarobkowania lub poważne pogorszenie tej niezdolności.

W tych dwóch przypadkach roszczenie musi jednak być zgłoszone (w Ubezpieczalni Społecznej) w ciągu sześciu miesięcy po ustaniu przeszkody lub po stwierdzeniu nowych objawów choroby, lub innych istotnych okoliczności.

× **ZEBRANIE GRUPY METODYCZNEJ HISTORII.** Dzisiaj w środę dnia 25 bm. odbędzie się o godz. 16.30 w lokalu Państw. Liceum i Gimnazjum im. St. Staszica w Sosnowcu zebranie Grupy Metodycznej Historii Zagłębia Dąbrowskiego. Na porządku odczyt prof. Stef. Piotrowskiego pt. „Rzym wczorajszy i dzisiejszy — wrażenia z wycieczki" oraz spostrzeżenia i uwagi na temat realizacji programu historji w II kl. licealnej.

× **WYJAŚNIENIE.** W dniu 10 bm. donieśliśmy o pobiciu mieszkańca Sosnowca Mędla Szlęckiego (Pańska 11) przez Kalmę Herszkopfa z Kielc i Ruchlę Zelcer z Białogona. M. Szlęcki po opuszczeniu szpitala wyjaśnia obecnie, że nie był winien sprawcom pobicia go 3000 zł, jak o tym wspominaliśmy, lecz został napadnięty przez Herszkopfa i Zelcerową na tle nieporozumień rodzinnych.

Tyfus plamisty w Będzinie
8 osób izolowano w szpitalu powiatowym

Epidemia tyfusu plamistego jaka nawiedziła ostatnio niektóre miejscowości województwa Kieleckiego, nie ominęła również Zagłębia Dąbrowskiego.

Oto jak się dowiadujemy w oddzielnym baraku izolacyjnym przy szpitalu powiatowym w Będzinie znajduje się osiem osób chorych na tyfus plamisty.

Tyfus został zawleczony do Będzina z Działoszyc, przez młodego żyda, zamieszkałego **w domu Żmigroda** przy ulicy Kołłątaja. Dom ten zamieszkały przez blisko 1000 osób znany jest **z niechlujnego stanu** i władze miejscowe miały już wiele kłopotu z jego właścicielem.

Przed kilku dniami do szpitala powiatowego przywieziono jednego z lokatorów domu Żmigroda chorego jakoby **na tyfus brzuszny.**

Po zbadaniu chorego przez lekarza okazało się, że choruje on na **tyfus plamisty.** Chorego izolowano natychmiast oraz poddano badaniu całą rodzinę.

Okazało się wówczas, że choruje na tą zakaźną chorobę **cała rodzina, złożona z ośmiu osób.**

Wszystkich chorych umieszczono w szpitalu.

Władze sanitarne powiatowe i miejskie wydały szereg zarządzeń mających na celu niedopuszczenia do rozprzestrzenienia się niebezpiecznej choroby.

Mieszkanie w którym przebywali chorzy odkażono oraz opieczętowano.

57 kas Bezprocentowego Kredytu

na terenie woj. Kieleckiego

Niejednokrotnie już pisaliśmy o znaczeniu Chrześcijańskich Kas Bezprocentowego Kredytu, które idą z pomocą niezamożnym kupcom i rzemieślnikom, udzielając im kredytu w najtrudniejszym dla nich okresie.

Dzięki odpowiedniej propagandzie i zrozumieniu potrzeby tej placówki kredytowej — na terenie województwa Kieleckiego powstało już 57 kas bezprocentowego kredytu.

Na terenie województwa kasy działają w Miechowie, Opocznie (2 kasy), Radoszycach, Radomiu, Busku-Zdroju, **Olkuszu, Działoszycach, Słomnikach,** Słupi k-Włoszczowy, Końskich, Opatowie, **Sosnowcu,** Kielcach, Częstochowie (3 kasy), Ostrowcu, Połańcu, **Zawierciu,** Sandomierzu Radomiu, **Dąbrowie Górn.,** Przytyku, Zwoleniu, Skarżysku Kam., **Będzinie,** Pińczowie, **Czeladzi,** Stopnicy, Kielcach (2 kasy), Kłobucku, Kazimierzy Wielkiej, Sędziszowie, Pilicy, Chęcinach, Szczekocinach, **Klimontowie,** Drochlinie, Białobrzegach, Włoszczowie, Kozienicach, Nowym Korczynie, Przedborzu.

W stadium organizacji znajdują się kasy w Mstowie, Strzemieszycach, Wiślicy, Wierzbniku, Zwoleniu (2-ga kasa), **Będzinie** (2-ga kasa), **Czeladź** (2-ga kasa), Jędrzejowie, Iłży, Ostrowcu (2-ga kasa), Skaryszewie, **Skale** i Sobkowie.

O wymienionych wyżej kasach posiada informacje Izba Rzemieślnicza w Kielcach; nie jest wykluczone, że i w innych miejscowościach powstały już podobne placówki, ewentualnie są w stadium organizacji.

Przy Izbie Rzemieślniczej w Kielcach znajduje się specjalny referat, który informując szczegółowo organizatorów, ułatwia im rejestrację statutów oraz pomaga Kasom finansowo.

Czy Polska weźmie udział

w Targach Wrocławskich?

Równolegle do rozwoju stosunków politycznych polsko - niemieckich, rozwija się wymiana gospodarcza między obu krajami. Jednym z zewnętrznych wyrazów pogłębienia się stosunków handlowych, poza wzrostem cyfr bilansu handlowego Polski z Niemcami, jest udział obu państw w organizowanych przez nie corocznie targach międzynarodowych. Już w roku ubiegłym Niemcy wzięły poważny udział w Targach Poznańskich. I odwrotnie: Polska poważnie wystąpiła w zeszłorocznych Targach Wrocławskich. Udział Polski w tych ostatnich ma o tyle ważniejsze znaczenie, że Wrocław jest wyznaczony przez miarodajne czynniki w Rzeszy, jako rzecznik w stosunku do Polski. Jak dotychczas wystawialiśmy we Wrocławiu przede wszystkim płody rolne, a nasi kupcy zbożowi zawsze licznie frekwentowali Targi Wrocławskie. Łącznie z pogłębieniem stosunków handlowych między obu krajami należałoby zastanowić się, czy nie byłoby wskazane wystawiać we Wrocławiu jeszcze innych artykułów, poza rolnymi, które mogłyby liczyć na zbyt w Niemczech. Sprawę tą już zaczęto dyskutować w naszych sferach gospodarczych.

Tymczasem pojawiają się pogłoski, jakoby w roku bieżącym Polska miała Wrocław absentować. Mamy wrażenie, że w okresie, kiedy zależy nam na zachowaniu równowagi w wymianie polsko - niemieckiej i na zaznajomieniu rynku naszego sąsiada zachodniego z artykułami poza rolniczymi, jakie może u nas nabywać, ignorowanie Wrocławia nie jest wskazane, tym więcej, że liczyć się należy w roku bieżącym z jeszcze poważniejszym udziałem Niemiec w Targach Poznańskich, aniżeli w roku ubiegłym. Gdy Niemcy pragną pokazać plastycznie i jak najbardziej szeroko swoje możliwości eksportowe do Polski — Polska ze swej strony waha się czy wyzyskać okazję jaką są Targi Wrocławskie, jeżeli chodzi o zaznajomienie Niemiec z możliwościami eksportowymi Polski na ich rynki.

Ponieważ ostateczna decyzja co do udziału Polski w Targach Wrocławskich jeszcze nie zapadła, przeto przypuszczać można, iż przed powzięciem definitywnych postanowień, całokształt sprawy będzie szczegółowo rozważony.

k. ż.

Zawodowy przestępca na zabawie

Przyjaciele usiłowali odbić aresztowanego

Lokal Związku metalowców przy ul. Mariackiej w Sosnowcu był widownią burzliwego zajścia. Wydział śledczy otrzymawszy wiadomość, że na odbywającą się w związku zabawę zakradł się **zawodowy przestępca Władysław Kopeć (Sosnowiec, ul. Floriańska 16), poszukiwany przez władze, jako podejrzany o dokonanie świeżego napadu rabunkowego,** delegował tam kilku posterunkowych, w celu ujęcia niebezpiecznego złoczyńcy.

Informacja o przebywaniu Kopcia na zabawie okazała się prawdziwą. Kopcia ujęto, podczas jednak doprowadzania go do pobliskiego komisariatu, doszło do **starcia między policją, a gromadą zwolenników Kopcia z jego bratem Józefem** i niejakim Bolesławem Dziubą (Piaskowa 2) na czele, którzy **usiłowali odbić aresztowanego.**

Finał groźnej awantury rozegrał się wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu, który za czynny opór policji skazał **Władysława Kopcia na rok więzienia, Józefa Kopcia — na sześć miesięcy więzienia i Dziubę na trzy miesiące aresztu.**



UCZCZENIE 20-ej ROCZNICY POWSTANIA WIELKOPOLSKIEGO W WARSZAWIE

Defilada oddziałów Powstańców Wielkopolskich przed P. Marszałkiem Śmigłym-Rydzem.

Miejski komitet w Zawierciu

ZBIÓRKI NA FUNDUSZ SZKOLNICTWA POLSKIEGO ZAGRANICĄ

W ub. poniedziałek, w gmachu Magistratu w Zawierciu, z inicjatywy prezydenta miasta p. Cz. Kowalskiego odbyło się pierwsze organizacyjne zebranie Miejskiego Komitetu Zbiórki na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą.

Na wstępie p. prezydent odczytał pismo p. wojewody kieleckiego w sprawie zawiązania komitetu oraz przeprowadzenia zbiórki na cele szkolnictwa polskiego zagranicą. Po krótkiej dyskusji zebrani wybrali prezydium komitetu w skład którego weszli: przewodniczący p. **dyr. Ludwik Kasprzycki,** wiceprzewodniczący **dyr. Seweryn Wesołowski,** członkowie prezydium pp.: **Targowska, Szlamka** — naczelnik urzędu pocztowego, **Machaj, Jan Tomczykiewicz i Teofil Świderski.**

Następnie odbyło się posiedzenie prezydium komitetu pod przewodnictwem dyr. L. Kasprzyckiego. Na posiedzeniu tym postanowiono zorganizować zbiórkę uliczną **w dniu 5 lutego br.,** a po południu tego samego dnia odczyt ilustrowany przeźroczami, w sali Domu Ludowego. Postanowiono wydać odezwę do mieszkańców oraz rozesłać listy z ofiar do instytucji, firm i organizacyj.

Ujęcie Cyganek-złodziejek

POSZUKIWANYCH PRZEZ SĄD W DĄBROWIE

Posterunkowi komisariatu policji we Frysztacie ujęli dwie Cyganki, poszukiwane od dawna przez sąd grodzki w Krzepicy i sąd grodzki w Dąbrowie Górniczej za różne przestępstwa, jak kradzieże, oszustwa itp. Cyganki te, Maria Kamińska i Tekla Magierska pojawiły się ostatnio na terenie miasta Frysztatu, gdzie zostały przez posterunkowych miejscowej policji rozpoznane i ujęte.

Osadzono je w więzieniu śledczym, skąd zostaną odstawione do sądów, przez które były poszukiwane.

Fałszywy alarm

Wczoraj po południu miejska straż ogniowa w Sosnowcu zaalarmowana została telefonicznie o pożarze przy ul. 3 Maja 16. Straż miejska przybyła na miejsce, okazało się jednak, iż alarm był fałszywy i żadnego pożaru nie było. Był to jakiś kiepski dowcip, a raczej łobuzerski.

SPORT

Rozpoczęcie sezonu piłkarskiego

UNIA (Sosn.) — KS ŚLĄSK (Siemianowice)

Piłkarze sosnowieckiej Unii, korzystając z ścisłe wiosennej pogody rozpoczynają w nadchodzącą niedzielę sezon piłkarski. Przeciwnikiem Unii będzie twardy zespół śląsk KS Śląsk z Siemianowic.

Zawody odbędą się o godz. 11.15 na stadionie Miejskiego Komitetu WF i PW.

Kierownictwo sekcji piłkarskiej Unii czyni starania o sprowadzenie do Sosnowca kilku lepszych drużyn piłkarskich, aby piłkarzy swych przygotować w ten sposób odpowiednio do rozgrywek o mistrzostwo Ligi okręgowej. Zapewniony już jest przyjazd drużyny KPW z Poznania, a na dzień 19 marca ma przybyć stołeczna Polonia, która wykazała doskonałą formę w zeszłorocznych rozgrywkach ligowych.

SPRAWA MECZU Z PRAGĄ CZESKĄ

Czeska Agencja Telegraficzna donosi, że mimo licznych trudności technicznych, czeskie sfery bokserskie czynią wiele starania o nawiązanie kontaktu z pięściarzami polskimi. Czeski związek bokserski pragnąłby wysłać reprezentację Pragi do Warszawy na mecz ze stolicą Polski. Drużyna ta z Warszawy udałaby się następnie do Rygi. Poza tym projektowane jest tournee po Polsce bokserskiej reprezentacji Moraw.

WARTA PROWADZI W MISTRZOSTWACH

W tabeli drużynowych mistrzostw Polski w boksie prowadzi obecnie poznańska Warta. 1) Warta 3 gier, 6 pkt, 18:18 st. zw., 2) HCP 3 gier, 4 pkt, 30:18 st. zw. 3) Goplania 3 gier 2 pkt, 20:26 st. zw., 4) Lechia 3 gier, 0 pkt., 16:32 st. zw.

KRONIKA ZAWIERCIA

Wybory do rad gminnych

ODBĘDĄ SIĘ W LUTYM

Jak już donosiliśmy przed kilku dniami, wybory do rad gminnych w powiecie zawierciańskim odbędą się w pierwszej połowie lutego rb.

Miejscowe władze administracyjne czynią już przygotowania do nadchodzących wyborów.

We wszystkich gminach złożone zostaną listy gospodarcze Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Zainteresowanie wyborami b. duże.

Podniosła uroczystość

W MRZYGŁODZIE

Z inicjatywy Koła Związku Oficerów Rezerwy w Myszkowie i staraniem miejscowego społeczeństwa zorganizowany został w Mrzygłodzie obchód rocznicy powstania 1863 r.

Po uroczystym nabożeństwie odprawionym przez ks. dziekana Frąckiewicza młodzież szkolna i organizacje z orkiestrą na czele przemaszerowały przed pomnik poległych powstańców, gdzie delegacja Koła ZOR Myszków złożyła wspaniałą wiązankę kwiatów o barwach narodowych, a prezes Koła ppor. rez. **J. Dudziński** i miejscowy obywatel **p. Bryłski** wygłosili podniosłe przemówienia poświęcone czynowi 1863 r. Następnie organizacje pomaszerowały na grób poległych powstańców nad Wartę. Nad grobem powstańców przemówienie do młodzieży wygłosił p. **B. Miecznik,** a Koło Gospodyń Wiejskich złożyło wieniec.

Defilada młodzieży i miejscowych organizacji przed pomnikiem na rynku zakończyła tę godną naśladowania uroczystość.

× **OSOBISTE.** Komendant powiatowy p. p. w Zawierciu komisarz Czabański powrócił z urlopu wypoczynkowego i onegdaj rozpoczął urzędowanie.

× **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.** Onegdaj w celu samobójczym mieszkanka Zawiercia 18-letnia Biała Janina (ul. Pomorska 16) wypiła mniejszą dozę esencji octowej. Stan zdrowia denatki nie budzi poważniejszych obaw. Jak ustalono, przyczyną targnięcia się na życie był zawód miłosny.

Morderca ś. p. ks. Streicha

BĘDZIE STRACONY

Do Sądu Okręgowego w Poznaniu nadeszła odpowiedź P. Prezydenta R. P. w sprawie ułaskawienia mordercy ś. p. ks. Streicha, Wawrzyńca Nowaka.

Odpowiedź jest odmowna. P. Prezydent R. P. nie skorzystał z przysługującego mu prawa łaski.

Ślub w królewskiej rodzinie

--Królu, czy pozwolisz go poślubić?

— zapytała przy ołtarzu ks. Sabaudzka

Z niezwykłym przepychem odbył się onegdaj w kaplicy Paolińskiej pałacu Kwirynalskiego w Rzymie ślub księżniczki Marii Sabaudzkiej z księciem Ludwikiem de Bourbon Parma.

W uroczystym tym dniu **Rzym był wspaniale udekorowany** sztandarami i zielenią. Pomimo dżdżystej pogody już od wczesnego ranka ogromne tłumy zebrały się przed pałacem Kwirynalskim w oczekiwaniu na przejazd orszaku ślubnego. **Kaplica była przybrana białymi różami.**

Na lewo od ołtarza wzniesiono trony dla włoskiej pary królewskiej oraz ustawiono fotele dla gości weselnych, a naprzeciwko ołtarza klęczniki i fotele dla młodej pary.

Po godz. 10 zaczęli przybywać członkowie korpusu dyplomatycznego, kawalerowie maltańscy, kawalerowie orderu św. Anunciaty, przewodniczący Izby i Senatu, członkowie rządu oraz dostojnicy dworscy.

O godz. 11 orszak ślubny przy dźwiękach królewskiego marsza wkroczył do kaplicy.

Panna młoda ubrana była **w sukni ze srebrnej lamy z trenem długości 10 m. Welon** i tren ozdobione krzyżami sabaudzkiemi, haftowanymi złotem i srebrnymi liliami burbońskiemi. **Na głowie diadem z pereł i djamentów. Księżniczkę** prowadził do ołtarza ojciec, król Wiktor-Emanuel III.

Za nimi król bułgarski Borys z królową włoską Heleną, dalej książę Ludwik de Bourbon Parma wraz z matką ks. Parma.

Z kolei szli: b. król bułgarski Ferdynand z b. królową hiszpańską, b. król hiszpański Alfons z królową bułgarską Joanną, następca tronu włoskiego ks. Humbert z ks. Piemontu, członkowie spokrewnionych rodzin i ambasadorowie.

Ambasador angielski lord Perth prowadził nieuzycielkę ks. Marii miss Gouldung, która przyjechała z Anglji na uroczystości na koszt dworu włoskiego.

Ślubu udzielił kapelan królewski ks. biskup Beccaria.

Świadkami oblubienicy byli jej brat ks. Piemontu oraz wuj hr. Turynu, a świadkami pana młodego jego bracia ks. Ksawery i Kajetan de Bourbon-Parma.

Księżniczka przed udzieleniem odpowiedzi na pytanie, czy pragnie poślubić ks. Ludwika, **zwróciła się o pozwolenie do króla Wiktora Emanuela III, który skinieniem głowy wyraził swoją zgodę.** Ks. Maria odpowiedziała głośno i dobitnie:

— Tak.

Po nabożeństwie odbyło się podpisanie w dwu egzemplarzach aktu ślubnego, sporządzonego **na białym pergaminie i oprawnego w białą skórę.**

Akt podpisali nowożeńcy, król Wiktor Emanuel, królowa Helena, ks. Genui, ks. Spoleto, Mussolini i prezes Senatu Federzoni. Jeden egzemplarz będzie przechowany w archiwum Senatu, drugi w archiwach domu królewskiego.

Po ceremonji ślubnej orszak na czele którego kroczył ks. Ludwik z małżonką powrócił do pałacu.

Olbrzymie tłumy wiwatowały na placu Kwirynalskim na cześć **młodej pary, która ukazała się parokrotnie na balkonie,** dziękując za owacje.

W południe małżonkowie udali się do Watykanu, gdzie byli **przyjęci przez Papieża w bibliotece prywatnej Ojca św.**

Podczas rozmowy z Papieżem, która trwała 15 minut, wymieniono dary. **Ojciec św. podarował księżniczce różaniec złoty, a księciu złoty medal papieski.**

Młoda para ofiarowała Papieżowi **drogocenny kielich.**

Następnie młoda para złożyła wizytę sekretarzowi stanu kard. Pacceli'emu i udała się do Bazyliki św. Piotra, aby odmówić modlitwę, a później powróciła do pałacu Kwirynalskiego.

Nowożeńcy udają się w podróż poślubną do portugalskiej kolonji w Afryce — Mozambik, gdzie ks. Ludwik posiada wielkie tereny.

Na światową wystawę do Ameryki

jadą wyroby ludowe z okolic Ojcowa

W tych dniach Spółdzielnia galanterji drzewnej w Jerzmanowicach pod Ojcowem, wysłała wyroby swojej galanterji drzewnej na światową wystawę do Ameryki.

Spółdzielnia jerzmanowicka jest pod artystyczną opieką powiatowej instruktorki przemysłu chałupniczego i ludowego, p. H. Heilig. Wyroby tej Spółdzielni o motywach ludowych są tak proste, a jednocześnie wytworne, że mogą się znaleźć zarówno w chacie wieśniaka, jak i w salonie ludzi zamożnych.

Oszczędność w Anglii

Największą instytucją oszczędnościową w Anglii jest PKO. Założona w r. 1861 w wyniku debat Parlamentu, stała się ona wkrótce powiernicą najszerszych warstw społeczeństwa. Angielska PKO rozwija się szybko i u początku 20-go wieku posiada już 135 miln. wkładów.

Patriotyzm i poczucie oszczędności społeczeństwa pozwoliły państwu po wojnie odbudować finanse i podnieść dobrobyt ludności. Stworzono tzw. Narodowe Komitety Oszczędnościowe dla Anglii i Szkocji, które postawiły sobie za cel gromadzenie narodowych kapitałów, udostępnienie oszczędzania najszerszym warstwom społeczeństwa oraz stworzenie jednolitych form oszczędności i pełnego bezpieczeństwa dla drobnych kapitałów. Organizacja ruchu oszczędnościowego opiera się w głównej mierze na elemencie społecznym, co znakomicie zwiększa powszechność tego ruchu, nadając mu charakter istotnie narodowy.

Globalna suma oszczędności złożonych w instytucjach oszczędnościowych wynosiła w połowie r. 1938 przeszło 938 miln. Ł, z czego ponad dwie trzecie, mianowicie 662 miln. Ł, zgromadzone było w PKO. Z ogólnej liczby rachunków oszczędnościowych w instytucjach oszczędnościowych, przekraczającej w tym czasie 14,5 miln. Ł, PKO posiadała 10,5 miln. Ł. Inne kasy oszczędności — 4 miln. Ł.

Kapitały oszczędnościowe stanowią źródło finansowe, z którego płyną środki pieniężne na inwestycje i cele gospodarcze. Doniosłość rozwoju narodowego ruchu oszczędnościowego Wielkiej Brytanii uznana zstała przez najwyższe czynniki, czego wyrazem jest objęcie przez króla Jerzego VI protektoratu nad tym ruchem.

Pomoc dla rodziny

ś. P. POSTERUNKOWEGO KĘDZIORY

W swoim czasie była głośna sprawa zabójstwa w Brześciu n. B. starszego posterunkowego służby śledczej Kędziory przez rzeźnika żyda Szczerbowskiego, co było bezpośrednią przyczyną znanych zajść antyżydowskich.

Posterunkowy Kędziora osierocił rodzinę, składającą się z żony i dwojga dzieci, która dotychczas mieszka w Brześciu n. B.

Zarząd Miejski chcąc przyjść z pomocą rodzinie policjanta, na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej uchwalił ofiarować wdowie plac pod budowę domu na przedmieściu Grajewskim.

Zdrowie w małej tabletce

LEKARSTWO PRZECIW ZAPALENIU PŁUC

Nowowynalezione angielski specyfik nazwany M. B. 693, okazał się niezmiernie skuteczny w ciężkich wypadkach zapalenia płuc.

Londyńska Izba Lekarska obliczyła, że w jednym tylko grudniu (obfitującym w wypadki zapalenia płuc) lekarstwo to uratowało od śmierci 200 pacjentów londyńskich.

Na ogół obliczono, że specyfik obniżył tej zimy liczbę zgonów na akutek tej choroby o 25 proc. Zwłaszcza lekarstwo okazało wielkie usługi w wypadkach zapalenia płuc u ludzi starszych, liczących ponad 60 lat.

Stosowano też ów zastrzyk przy chorobach dzieci. Na czterdzieści bardzo ciężkich wypadków umarło tylko dwoje dzieci.

Wynalazcą lekarstwa jest chemik angielski Dagenheim z prowincji Essex. Lekarstwo w tabletkach zażywa się w mleku co cztery godziny. Powoduje natychmiastowy spadek temperatury.

Formuła tego lekarstwa w całości brzmi: 2-p-aminobenzenesulphonamidopyridene.

ANTONI GREIPEL
(HRAM)

ZAWIEJA

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

33)

Wkrótce zdołał przebić się przez mgłę, wiszącą nisko nad ziemią i pierwsze promienie niezmacznie jeszcze wzniesionego nad horyzontem słońca zadrgały na lśniącym metalicznie kadłubie płatowca. I choć nie wiedzieć który już raz Stefan, odrywając się od szarej, zakislej w dżdżach i ciężkich oparach ziemi, odnajdywał w przestworzach rozśmianą tarczę słońca, to jednak dopiero dziś po raz pierwszy te świetlisie wiązki słonecznych promieni trafiły mu do serca. Bo pierwszy raz to zwykłe pozornie zjawisko skojarzył z własnymi przeżyciami. Bowiem i on dotąd trzymał się kurczowo tej codziennej szarzyzny, nie mając odwagi oderwać się od niej, w pogoni za szczęściem, za słońcem. Trzymała go Hanka, z którą zerwał już ostatecznie, a owym rozpromienionym słońcem, biorącym go w czułe objęcia, dając przedsmak prawdziwego, niezmąconego szczęścia, jest... Nel... O nie i tylko o niej myślał tam, w ciasnych ścianach domowego zacisza i tutaj, w bezkresnych, niebotycznych przestworzach. Ją jedną miał teraz przed oczyma i o niej śpiewało niewidzialne ostrze śmigła, drgające w odblaskach słońca, na przodzie lśniącego kadłuba.

— Nel... małe, nieznaczne słowo, mające jednak w sobie cały bezmiar czaru, od którego mąci się w głowie... Nel... — pieścił się brzmieniem tego wyrazu, jak pieścił się jeszcze wczoraj widokiem ukochanej kobiety.

Pocisnął stoją orczyk i zakreślił nad miastem wielki łuk, kierując się na zachód.

— Może w tej chwili gdzieś tam w dole, pośród nakrytych sinym tumanem opadających mgieł sześciennych pudełek domów jest ona i może łowi słuchem warkot motoru... — pomyślał, ale w jednej chwili odrzucił to przypuszczenie. — Nie, dopiero po ósmej i Nel śpi jeszcze z całą pewnością...

Teraz oczyma wyobraźni widział tę piękną, młodą kobietę pogrążoną w spokojnym, beztroskim śnie. W pokoju panuje półmrok, bowiem przez zasunięte pomarańczowe story sączy się tylko blada poświata. A na nieskalanej bieli poduszek spoczywa kształtna główka pięknej kobiety, otoczona aureolą jasnych, wpadających w platynowy odcień włosów. Oddycha spokojnie, a na karminowych, lekko rozchylonych wargach igra dziecięcy uśmiech. Musi śnić jakiś czarowny sen, a może... może w tym śnie widzi jego...

Ale tok tego rodzaju rozkosznych marzeń na jawie przerwało Hryniewiczowi podejrzane prychanie motoru. W jego potężnej, metalowej piersi coś się widocznie psuło, oddech stawał się nierówny, zdławiony. Śmigło pracowało nierówno; raz zwalniało biegu, to znów przyśpieszało, wprawiając tym samym płatowiec w kołysanie i drżenie.

— Źle jest — pomyślał pilot i zwiększył dopływ gazu, co wywołało ten skutek, że motor zacharczał jeszcze potężniej, zakrztusił się kłębami wyrzuconych gazów i umilkł nagle, a tylko porwane siłą rozpędu śmigło obracało się jeszcze czas jakiś, zwalniając coraz wyraźniej.

W takich wartkach nie było czasu na próby powtórnego uruchomienia motoru. Płatowiec bowiem, pozbawiony niezbędnego ciągu śmigła, przeważył się nieco do przodu i ruchem ślizgowym począł szybko opadać.

Sytuacja stawała się coraz groźniejsza. Powiększał ją jeszcze ten fakt, że Hryniewicz szybował nad samym miastem, wobec czego nie mogło być mowy o jakimkolwiek lądowaniu, a powtóre odległość od ziemi była zbyt mała, ażeby zaryzykować skok przy pomocy spadochronu.

— Co robić? — przemknęła Stefanowi szybka jak błyskawica myśl i młody lotnik doznał nagle jakiegoś dziwnego, nieokreślonego uczucia. Po prostu obudziła się w nim chęć biernego poddania się losowi. Zapragnął zaznać, chociby za cenę życia, tej bezprzecznie emocjonującej przygody. Nie wiedział skąd się to po raz pierwszy w nim wzięło, ale tym nie mniej zatracił wszelką obawę i zdawało mu się, że przeżywa tylko jakąś zabawę. Starał się więc nie uronić z tych wszystkich zjawisk, jakie z błyskawiczną niemal szybkością zachodziły obok niego i w których brał bierny udział.

— „Jeszcze jest jasność — rejestrował w pamięci — a oto wylaniają się blisko jakieś wieżo, wpadam w rzednący tuman mgły i... łomot!..



GEN. FRANCO NA FRONCIE KATALOŃSKIM
Gen. Franco (na prawo) podczas posiłku polowego na froncie Katalońskim.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Kongres Izb Przemysłowo-Handlowych

BĘDZIE RADZIĆ NAD UPRZEMYSŁOWIENIEM KRAJU

Z okazji 10-lecia samorządu przemysłowo-handlowego projektowane jest zorganizowanie konkresu Izb, którego celem byłoby rozpatrzenie całokształtu zagadnień, związanych z uprzemysłowieniem kraju.

Termin kongresu i szczegółowy jego program nie są jeszcze ustalone. Według wstępnego projektu, który ma być niebawem przedyskutowany na terenie międzyizbowym, kongres obradowałby w czterech komisjach, które zajęłyby się zagadnieniami organizacji przemysłu, warunków geograficznych i demograficznych uprzemysłowienia, warunków rentowności produkcji oraz organizacji wymiany.

Projekt organizacji kongresu przewiduje, iż wszystkie referaty byłyby zawczasu opracowane i rozesłane uczestnikom, zaś sam kongres i jego obrady komisyjne polegałyby przede wszystkim na dyskusji nad referatami.

521 TYS. BEZROBOTNYCH w STYCZNIU BR. Liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w biurach Funduszu Pracy — wyniosła w końcu ubiegłego tygodnia 521,3 tys. osób — to jest o 65,8 tys. osób więcej, niż w końcu grudnia 1938 r. W ekspozyturach Funduszu Pracy w Kaliszu, oraz w woj. biurze Funduszu Pracy w Tarnopolu ujawnił się pewien spadek liczby zarejestrowanych, poszukujących pracy. Spadek ten świadczy o tym, że pojawiły się już pierwsze odznaki nadchodzącej poprawy na rynku pracy.

Zapadła decyzja budowy kanału ze Śląska do C.O.P.

W ostatnich dniach bawili w Warszawie przedstawiciele wydziału robót publicznych woj. krakowskiego. Zostali oni przyjęci przez p. premiera gen. Sławoj-Składkowskiego i p. wicepremiera inż. Kwiatkowskiego, przedkładając szczegółowe projekty budowy kanału ze Śląska do COP.

Jak się dowiadujemy, czynniki rządowe wyraziły zgodę na podjęcie tego zamierzenia.

Dotychczasowe prace, które — jak wiadomo — realizowały kanał tylko między Krakowem a Spytkowicami, zostaną rozszerzone. Kanał będzie przedłużony aż do COP.

Wiadomość o tej decyzji wywołała zrozumiałe, wielkie zadowolenie w kołach gospodarczych COP.

Hallo!--Proszę kanclerza Hitlera do telefonu

Niezwykły pomysł angielskiego dziennikarza

Nowe wydanie angielskie sławnego „Who's who" (Kto jest kim) przynosi numer telefoniczny Adolfa Hitlera — „Berlin 116191" — którym kanclerz Rzeszy uzupełnił swą krótką biografię.

Wybitne osobistości figurujące w „Who's who" same nadsyłają wydawnictwu swe życiorysy i różne dane o sobie.

Znany felietonista londyńskiego „Daily Expressu", William Hickey, który zresztą też znajduje się w „Who's who" postanowił skorzystać z okazji i zamówił rozmowę telefoniczną z Berlinem z numerem 116191.

Niedługo czekał na połączenie.

— Tu pałac kanclerski — zgłosił się głos kobiecy.

— Proszę kanclerza Hitlera do telefonu — odpowiedział spokojnie Hickey.

— Proszę poczekać. — Po chwili przy telefonie zjawił się jakiś mężczyzna.

— Z kim chce pan mówić?

— Z kanclerzem Hitlerem — powtórzył dziennikarz.

— Proszę chwilę poczekać.

Do telefonu podszedł jakiś drugi mężczyzna.

— Z kim chce pan mówić?

— Z kanclerzem Hitlerem.

— Proszę chwilę poczekać.

Tym razem do telefonu podeszła druga kobieta — notuje Hickey.

— Z kim chce pan mówić? — spytała.

— Z kanclerzem Hitlerem — powtórzył po raz czwarty dziennikarz.

— Proszę chwilę poczekać.

Do telefonu podszedł jakiś trzeci mężczyzna.

— Z kim chce pan mówić?

— Z kanclerzem Hitlerem.

— Niestety, to niemożliwe. Bardzo żałujemy, kanclerz nie przyjmuje telefonów.

— Dlaczego kanclerz podaje dobrowolnie swój numer, jeśli nie podchodzi do telefonu? — zapytuje na zakończenie swego osobliwego reportażu Hickey.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4
Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62.
Administracja: Piłsudskiego 24. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na I-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 76 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1 — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel 68.302, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. WOJKOWICE KOM. kiosk p. Jaskowskiego. ŁAZY, Wł Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. ŻARKI, Fr Cacoń. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU PIŁSUDSKIEGO 4